

Jacek Dargiewicz*

MŁODE POKOLENIE NOWEJ HUTY¹. SOCJOLOGICZNA ANALIZA SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ

1. WSTĘP

Nowa Huta od kilkudziesięciu lat jest postrzegana jako fenomen architektoniczny, archeologiczny², antropologiczny, a przede wszystkim – socjologiczny. Od samego początku socjologowie mieli okazję badania i „śledzenia wielkiego eksperymentu społecznego, będącego urzeczywistnieniem ambitnego zadania tworzenia społeczności miejskiej, której podstawowym budulcem był specyficzny substrat ludzki: przybysze ze wsi”³. Nowe miasto przyciągało ludzi z różnych stron kraju, a nawet świata, tworząc tygiel kulturowy. W ciągu wielu lat i dzięki podjętym przez lokalne władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej działaniom udało się stworzyć na terenie Nowej Huty robotniczą, homogeniczną społeczność miejską.

Przez 56 lat istnienia Nowa Huta diametralnie się zmieniła. Z miasta – dziecka i dumy PRL stała się niechcianą dzielnicą Krakowa, spychaną na margines życia społecznego, politycznego i kulturowego. Odczuwającą w mocny sposób transformację ustrojową. Zmiany zaszły również (a może przede wszystkim) w samych mieszkańcach. Najlepiej to widać, gdy porównamy dzisiejszą generację młodych ludzi zamieszkujących tę dzielnicę z młodymi, którzy przybyli tu budować socjalizm lub z pokoleniem młodzieży z lat 1960.

Różnica ta może być wynikiem działania mnóstwa czynników. Duże zróżnicowanie społeczne, które obserwowaliśmy w okresie transformacji ustrojowej, zmiany polityczno-

* Wydział Nauk Społecznych Stosowanych, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, jacdar@gmail.com

¹ Żeby mówić o obszarze, należy nakreślić granice w obrębie których, prowadziło się badania i interpretowało wyniki. Określenie granic jest szczególnie ważne w odniesieniu do Nowej Huty, ponieważ taką nazwę nosi XVIII dzielnica Krakowa. Obszar jej nie pokrywa się z tym co nazywane jest potocznie Nową Hutą (jest znacznie mniejszy, gdyż obejmuje tylko teren XVIII dzielnicy – najstarszej części Nowej Huty oraz przyległych wsi). Obecnie nazwa ta oznacza zarówno starą Nową Hutę (osiedla z lat 50. XX wieku), jak i nowe osiedla. Aby rozwiązać ten problem, za obszar Nowej Huty przyjmuję teren dzielnic wchodzących w skład *Porozumienia Dzielnic Nowohuckich* (PDNH), które zostało powołane do życia, by promować Nową Hutę, wspomagać inicjatywy społeczne, kulturalne i sportowe. W skład PDNH wchodzi dzielnice: XIV – Czyżyny, XV – Mistrzejowice, XVI – Bieńczyce, XVII – Wzgórza Krzesławickie i XVIII – Nowa Huta.

² Por. S. Nosek, *Nowa Huta. Czasy najdawniejsze*, część I, Kraków 1956.

³ R. Siemieńska, *Nowe życie w nowym mieście*, Warszawa 1969, s. 5–6.

-gospodarcze, społeczne, a także demograficzne oraz rewolucja informacyjna, to niektóre z nich.

Po okresie zapomnienia, nieinteresowania się problemami Nowej Huty, pod wpływem wielu czynników (między innymi wzrostu przestępczości wśród nieletnich, marginalizacji tej jednej z największych dzielnic Krakowa przez lokalne elity oraz wzrostu bezrobocia), dzielnica ta staje się obiektem nie tylko polskich badań – jak choćby przeprowadzone w ramach projektu *Demos* pod tytułem *Gimnazjaliści w Nowej Hucie* (2003), ale i zagranicznych badań (np. badania Alison Stenning w Nowej Hucie w roku 2000⁴).

Badania prowadzone w ostatnich latach nad całą społecznością nowohucką pokazują „ucieczkę do domu” i załamanie się wspólnoty lokalnej⁵, a co za tym idzie – zanik poczucia identyfikacji z miejscem. Coraz głośniejsze mówi się o problemie i potrzebie rewitalizacji przestrzeni nowohuckiej, zaczyna się tworzyć programy na rzecz aktywizacji Nowej Huty. Liczne programy, działania, inicjatywy skierowane do nowohucian, mają na celu pomoc w odtworzeniu poczucia identyfikacji z tą dzielnicą, odnowieniu więzi społecznych wśród mieszkańców. Przykładem może być projekt „Nowa Huta – Nowa Szansa” realizowany w ramach Programu Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL, prowadzonego w państwach Unii Europejskiej.

W przeprowadzonych przeze mnie badaniach skupiłem się na problemie postrzegania swej społeczności lokalnej przez młodych mieszkańców Nowej Huty. Próbowałem odpowiedzieć na pytanie, jaka jest kondycja społeczności lokalnej wśród młodych ludzi w dzielnicy, która postrzegana jest często jako oddzielny byt. Młodzi nowohucianie, jak już wspominałem, to grupa odmienna od pokolenia „budowniczych Nowej Huty” czy też pokolenia swych rodziców. Jest to zbiorowość niezwykle różnorodna (zarówno w obrębie własnej grupy, jak i w porównaniu z wcześniejszymi pokoleniami) pod względem doświadczeń życiowych, opinii, postaw, sytuacji socjalno-ekonomicznej, wykształcenia, itd. Elementami łączącymi są natomiast: miejsce (jeden z podstawowych elementów konstytuujących społeczności lokalne) i narosła przez 56 lat istnienia historia.

Artykuł jest oparty na przeprowadzonych przeze mnie badaniach i stanowi również głos w coraz ważniejszej debacie prowadzonej nie tylko na polu socjologicznym na temat zjawiska społeczności lokalnej w globalizującym (czy też globalizującym) się ponowoczesnym świecie⁶.

2. METODOLOGIA I REALIZACJA BADAŃ

Moje badania oparłem na metodologii teorii ugruntowanej. Jest to teoria, która – po rozczarowaniu naukowców wynikami badań prowadzonych z użyciem metod ilościowych

⁴ A. Stenning, *Placing (post-)socialism. The making and remaking of Nowa Huta, Poland*, „European Urban and Regional Studies” 2000, nr 2(7), s. 99–118.

⁵ Por. A. Stenning, *Życie w przestrzeniach (post)socjalizmu. Przypadek Nowej Huty*, [w:] *Nowa Huta. Okruchy życia i meandry historii*, red. J. A. Karnasiewicz, Kraków 2003, s. 66–75.

⁶ Więcej o tej problematyce pisze w swej książce Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000.

– poszukuje nowych sposobów zarówno obserwacji, jak i analizy rzeczywistości⁷. Metodologia teorii ugruntowanej polega na budowaniu teorii na bazie zebranych systematycznie danych empirycznych. „Hipotezy, pojęcia i własności pojęć są budowane podczas badań empirycznych oraz podczas badań są one modyfikowane i weryfikowane”⁸. Szczególnym przykładem zastosowania teorii ugruntowanej jest (wykorzystane w tych badaniach) studium przypadku. Ta terenowa strategia badawcza, charakterystyczna dla etnografii jest doskonałym narzędziem badawczym służącym do opisu zjawisk w wyodrębnionej przez badacza jednostce analizy na przykład osób, grup, społeczności lokalnych, narodów⁹.

Techniką, którą wykorzystywałem podczas badań, była szeroko pojęta obserwacja uczestnicząca, o której Nancy J. Herman pisze, że „jednocześnie łączy aktywną współpracę z obserwowanymi osobami oraz intensywną obserwację w terenie z wywiadami swobodnymi i analizą dokumentów”¹⁰. W badaniach takich nacisk kładzie się na eksplorację zjawisk społecznych i pracę z niezakodowanymi do wcześniej ustalonych kategorii danymi, a nie na testowanie hipotez. W procesie badawczym analizuje się bardzo szczegółowo małą liczbę przypadków empirycznych, a analiza zebranych danych polega na szerokiej interpretacji znaczeń i funkcji działania ludzkiego, której podlegają analiza statystyczna i kwantyfikacja¹¹.

Badania przeprowadzone przeze mnie miały naświetlić problem z wielu punktów widzenia, dlatego posłużyłem się zarówno celowym doбором próby do wywiadów, jak i tytułów prasowych do jakościowej analizy treści. Próba celowa jest nielosowym rodzajem próby, „do której dobiera się jednostki, które wg subiektywnej oceny badacza mają być najbardziej użyteczne lub reprezentatywne”¹². O zakończeniu badań zdecydowało „teoretyczne nasycenie” oznaczające przekonanie badacza o nasyceniu kategorii pod wpływem pojawiania się w wywiadach podobnych przykładów¹³.

Przeprowadzone przeze mnie wywiady pogłębione można podzielić na dwa rodzaje:

- 1) z ekspertami, liderami społecznymi znającymi problematykę nowohucką i działającymi na tym terenie;
- 2) z młodymi mieszkańcami dzielnicy¹⁴.

⁷ Por. K. Konecki, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa 2000, s. 25.

⁸ *Ibidem*, s. 26.

⁹ *Ibidem*, s. 122.

¹⁰ Cyt. za: *Ibidem*, s. 122.

¹¹ *Ibidem*, s. 121–122.

¹² E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, Warszawa 2003, s. 629.

¹³ K. Konecki, *Ibidem*, s. 31.

¹⁴ Informacje o respondentach. Eksperci, którzy udzielili wywiadów: 1) Jerzy Fedorowicz – Dyrektor Teatru Ludowego; 2) Jan L. Franczyk – Redaktor Naczelny „Głosu. Tygodnika Nowohuckiego”; 3) Ojciec Niward Karsznia – Proboszcz Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej na osiedlu Szklane Domy; 4) Maciej Twaróg – Radny Miasta Krakowa współzałożyciel Towarzystwa Miłośników i Rozwoju Nowej Huty; 5) Marzena Wiśniak – pracownik Małopolskiego Instytutu Kultury.

Młodzi mieszkańcy Nowej Huty, którzy zgodzili się wziąć udział w badaniu: 6) Mężczyzna, lat 23, wykształcenie średnie ogólne, bezrobotny; 7) M., l. 21, wyksz. średnie techniczne, student; 8) M., l. 22, wyksz. śr. techn., stud.; 9) Kobieta, l. 25, wyksz. śr., kelnerka; 10) K., l. 22, wyksz. niepełne wyższe, uczennica studium; 11) K., l. 24, wyksz. zawodowe, fryzjerka; 12) M., l. 15, wyksz. podstawowe, uczeń gimnazjum; 13) M., l. 17, wyksz. podst., uczeń gimnazjum; 14) K., l. 20, wyksz. śr., studentka. Numer przypisany respondentowi odpowiada numerowi wywiadu.

Rozmawiając z członkami pierwszej z tych dwóch grup, chciałem zweryfikować i uzupełnić swoją wiedzę na temat społeczności lokalnej oraz odnieść się do spostrzeżeń ekspertów wynikających z zajmowania się problemami młodzieży nowohuckiej. Do młodych respondentów dotarłem sam lub dzięki efektowi kuli śnieżnej, który polega na przekazaniu przez respondenta informacji o osobach, również mogących wziąć udział w badaniach¹⁵. W rozmowach z młodymi ludźmi starałem się wychwycić, czy w ogóle uzasadnione jest mówienie o społeczności lokalnej wśród nowohuckiej młodzieży. Ponieważ część moich respondentów była niepełnoletnia, niezwykle ważna była etyczna strona badań. Podstawową zasadą była zgoda respondenta (bądź opiekuna w wypadku niepełnoletnich) na przeprowadzenie anonimowego badania, przy użyciu dyktafonu. W sumie przeprowadziłem 14 wywiadów.

Jakościową analizą treści objąłem dwa tytuły: „Głos. Tygodnik Nowohucki” oraz krakowski dodatek „Gazety Wyborczej”. Badaniem objąłem wszystkie wydania w okresie od 1 X 2004 roku do 31 III 2005 roku.

Kluczowym pojęciem w mojej pracy jest społeczność lokalna pojmowana jako wypadkowa czterech składników:

- 1) stopień identyfikacji ze społecznością danego obszaru;
- 2) więzi społeczne pomiędzy mieszkańcami;
- 3) wiedza o miejscu zamieszkania (zarówno historyczna, jak i o sprawach aktualnych);
- 4) szeroko rozumiana aktywność społeczna na obszarze zamieszkiwanym (aktywność mieszkańców oraz działalność instytucji na rzecz ludzi żyjących na danym obszarze)¹⁶.

Ważną kategorią, którą będę się posługiwał jest młodzież. Maria Ossowska w pracy na temat koncepcji pokolenia¹⁷ wyróżniła (za Helmutem Schelskym) kategorię młodzieży, według której być młodym „to mieć od lat czternastu do dwudziestu pięciu”¹⁸. W moich badaniach przyjąłem za dolną granicę wiek 15 lat (pierwsze samodzielne decyzje dotyczące wyboru szkoły), za górną zaś 25 lat (przedłużona edukacja, styl życia).

3. STOPIEŃ IDENTYFIKACJI ZE SPOŁECZNOŚCIĄ NOWEJ HUTY I WIĘZI SPOŁECZNE

Jeśli chcemy się zająć omówieniem stopnia identyfikacji ze społecznością oraz poruszyć zagadnienie więzi społecznych, należy odpowiedzieć na pytanie: jak definiujemy te pojęcia? Identyfikacja ze społecznością lokalną oznacza subiektywne odczucie jednostki, że obiektywnie należy do pewnej społeczności. „Dobrym wskaźnikiem takiej postawy jest gotowość do myślenia i mówienia o grupie: «my»”¹⁹.

¹⁵ Por. A. Siciński, A. Wyka, *Badania „rozumiejące” stylu życia. Narzędzia*, Warszawa 1988, s. 112–114.

¹⁶ Por. P. Starosta, *Społeczność lokalna*, [w:] *Encyklopedia Socjologii*, tom IV, Warszawa 2002, s. 99–105.

¹⁷ M. Ossowska, *Koncepcja pokolenia*, „*Studia Socjologiczne*” 1963, nr 2(9), s. 47–51.

¹⁸ *Ibidem*, s. 49.

¹⁹ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza Społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 213–214.

Pojęcie więzi w socjologii, choć jest jednym z najważniejszych elementów życia społecznego, jest o wiele trudniejsze do zdefiniowania. Jan Szczepański pisze:

każda grupa, jeżeli ma trwać, musi posiadać coś, co ją trzyma wewnątrz, co powoduje lojalność jej członków, zapewnia zaspokojenie potrzeb w jej ramach, pozwala jej się utrzymać i rozwijać. Słowem każda grupa i każdy rodzaj zbiorowości musi posiadać swoją więź wewnętrzną²⁰.

Władysław Jacher w swojej pracy na temat więzi społecznych definiuje je jako „kompleks, sumę tych wszystkich czynników, które zapewniają danej całości społecznej (grupie, zbiorowości społecznej) istnienie, trwanie i działanie”²¹. Według niego „na więź składają się:

- obiektywne podłoże związków między ludźmi (np. pochodzenie, terytorium, organizacja zbiorowego życia) konieczne do jej istnienia,
- pochodzące stąd stosunki rzeczowe między ludźmi, wymiana pewnych wartości, dóbr, wzajemne zaspokajanie potrzeb,
- powstające na płaszczyźnie styczności jednostki z jednostką lub z grupą ludzi, poczucie łączności z drugim, wzajemny stosunek emocjonalny oparty na poczuciu wspólnoty czy konkurencyjności celów oraz manifestacja poczucia łączności w postawach i zachowaniach”²².

By zbadać stopień identyfikacji z Nową Hutą, a także więzi społeczne występujące tu pomiędzy młodymi ludźmi, znaczną część procesu badawczego poświęciłem na znalezienie odpowiednich wskaźników, które mogłyby choć w części pomóc w odpowiedzi na pytania o identyfikację i więzi społeczne młodych nowohucian. Bardzo pomocne w badaniach było odniesienie się do koncepcji swojskości, o której Zbigniew Rykiel pisze, że jest związana z poczuciem „bycia u siebie i wśród swoich”²³.

Pojęcie swojskości można powiązać z dwoma innymi terminami: przestrzenią i miejscem. Pierwszy z nich odnosi się do tego, co odległe, mało znane, niezrozumiałe czy wręcz obce. Drugi to obszar, wewnątrz którego „można czuć się [jak] u siebie, w domu”, gdzie „człowiek gubi się rzadko albo zgoła nigdy; gdzie nie dochodzi do sytuacji, w których brak mu słów lub nie wie, jak się zachować”²⁴.

Badania pokazują, że stopień identyfikacji oraz więzi ze społecznością rówieśników jest odwrotnie proporcjonalny do wieku. Osoby młodsze (do 18 roku życia) mają znacznie więcej znajomych w obrębie osiedla czy też dzielnicy. Wraz z wiekiem, kontakty te słabną na rzecz innych (studenckich, pracowniczych) w obszarach niezwiązanych z miejscem za-

²⁰ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1963, s. 118.

²¹ W. Jacher, *Więź społeczna w teorii i praktyce*, Katowice 1987, s. 41–42.

²² *Ibidem*, s. 43.

²³ Z. Rykiel, *Miasto jako miejsce a przemiany jego architektury, symboliki i świadomości terytorialnej mieszkańców*, [w:] *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*, Warszawa 2005, s. 68.

²⁴ Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, red. B. Jałowiecki, A. Majero i M.S. Szczepański, Warszawa 2000, s. 19.

mieszkania: „Moje studia nie pozwalają mi na utrzymywanie dużego kontaktu z ludźmi [z sąsiedztwa – przyp. D.J.]”. „Utrzymuję kontakty z pięcioma, siedmioma osobami”²⁵.

Cytaty te pokazują również inny problem. Wielu młodych ludzi kontynuuje edukację na studiach wyższych lub w szkołach pomaturalnych. Placówki te najczęściej usytuowane są w obrębie Śródmieścia lub innych dzielnic (tylko Akademia Wychowania Fizycznego, Politechnika Krakowska i Krakowska Szkoła Wyższa mają swoje wydziały na terenie Nowej Huty). Konieczność spędzania większości czasu poza dzielnicą sprawia, że kontakty powstające na płaszczyźnie styczności jednostki z jednostką lub jednostki z grupą ulegają zdecydowanej erozji.

Również osoby, które podejmują pracę, wchodząc w nowe role społeczne, ograniczają kontakty sąsiedzkie na rzecz kontaktów wytworzonych w pracy. Duże bezrobocie w dzielnicy (związane między innymi z restrukturyzacją huty Mittal Steel Poland) skutkuje poszukiwaniem pracy poza dzielnicą. Nie zajmując się tu problemem migracji stałych i sezonowych, chciałbym zwrócić uwagę na zjawisko *fluidity*, które Stanisław Ossowski definiuje jako ruchliwość dzienną, która poprzez, na przykład, dobre i wygodne rozwiązania komunikacyjne w znacznej mierze uniezależnia „miejsce naszego zamieszkania od miejsca naszej pracy i od jego zmian”²⁶.

Wyniki wskazujące na ograniczanie liczby znajomych w miejscu zamieszkania wcale nie muszą oznaczać zaniku życia społecznego wśród młodych mieszkańców Nowej Huty. Mała liczba bliskich znajomych (trzech, czterech), świadczyć może o tym, że są to grupy pierwotne, w których dominują głębsze relacje osobowe, „emocjonalne nastawienie do grupy jako całości czy też do jej członków”²⁷. Wyniki te mogą potwierdzać tezę wysuniętą przez Krzysztofa Fryszackiego po badaniach społeczności wielkomiejskich. Wykazuje on, że wraz z wiekiem obniża się poziom znaczenia kontaktów sąsiedzkich na rzecz innych (na przykład studenckich, pracowniczych). Píše on:

występowanie stosunków społecznych utrzymywanych przez mieszkańców miasta w różnych miejscach oraz mniejsza lub większa zmienność tych miejsc pozwalają stwierdzić, że miasto wypełnione jest niejako rozmaitymi osobistymi stosunkami społecznymi, które przenikając się i będąc ze sobą powiązanymi tworzą skomplikowaną siatkę ich przestrzennego zachodzenia. [...] związek między wielością miejsc i osobistymi stosunkami społecznymi, jakkolwiek izolowanymi do małych środowisk, stwarza podstawę włączenia się jednostki w życie większych grup i całej zbiorowości miejskiej i jest czynnikiem integrującym te zbiorowości²⁸.

Ważnym wskaźnikiem służącym do badania stopnia identyfikacji i więzi społecznych jest obraz przeciętnego młodego nowohucianina w oczach respondentów. O ile eksperci podkreślają heterogeniczność tej grupy („Zbyt wiele różnych młodych osób znam, by nazywać takie konstrukty”²⁹), to młodzi rozmówcy podkreślają brak odmienności od innych:

²⁵ Wywiad nr 7.

²⁶ S. Ossowski, *Urbanistyka i socjologia*, [w:] *Idem, Dzieła*, tom III, Warszawa 1967 s. 342.

²⁷ J. Turowski, *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Lublin 1993, s. 110.

²⁸ K. Frysztański, *Organizacja życia społecznego w zbiorowości wielkomiejskiej (studium wybranych grup mieszkańców Krakowa)*, Wrocław 1982, s. 92–93.

²⁹ Wywiad nr 4.

„Normalny, nie różni się od innych”³⁰; „Nie ma różnic – mieszka w Nowej Hucie, mieszka w Krakowie”³¹. Jeżeli respondent uruchamiał stereotypowe myślenie, były to skojarzenia o charakterze pejoratywnym: „Kibic jakiegoś zespołu sportowego, ubiór sportowy (bluza, szerokie spodnie), a dziewczyny: obcisłe spodnie, bluzki typowe z Tomeksu [plac targowy w Nowej Hucie – przyp. J.D.], zazwyczaj farbowane włosy na ciemny albo bardzo jasny kolor, mocny makijaż”³²; „Większość z Nowej Huty nosi odblaskowe vleпки na kurtkach i plecakach”³³; „Zadziorny, pewny siebie, brak indywidualności przejawiający się tym, że jest mało oryginalnych osób. Jeśli masz jakieś poglądy, to takie, jak ma grupa”³⁴; „Nie widać po nim, że jest bogaty. Nie wyróżnia się tak, jak mieszkaniec Śródmieścia, który jeździ drogim samochodem”³⁵; „Zazwyczaj zmęczony”³⁶. W jednym wywiadzie pojawiła się odpowiedź pozytywnie określająca przeciętnego nowohucianina: „Jak zapytamy się [o drogę], to postara nam się pomóc, nakieruje”³⁷.

Wymienione wyżej opisy można przeanalizować w odniesieniu do pojęć stereotypu i autostereotypu. Stereotyp to „uproszczony, jednostronny, skrajnie wyidealizowany obraz pewnej zbiorowości, traktujący wszystkich jej członków w sposób niezróżnicowany, niezależnie od ich przymiotów indywidualnych”³⁸. Tak definiowany stereotyp odnosi się do zbiorowości „obcych”. Autostereotyp, który tworzy się w stosunku do własnej grupy, to jednostronny, upraszczający, i co najważniejsze, a zarazem odróżniający go od stereotypu „wyidealizowany obraz własnej zbiorowości”³⁹. Określenia o zabarwieniu pejoratywnym świadczą o myśleniu stereotypowym na temat nowohuckiej młodzieży przez nowohucką młodzież. Jest to bardzo ważne spostrzeżenie z punktu widzenia sprecyzowanego powyżej rozróżnienia na stereotyp i autostereotyp, gdyż może świadczyć o patrzeniu na młodą generację nowohucian (własną grupę), jak na grupę obcą, zewnętrzną.

Ważnym elementem było sprawdzenie, jak młodzi ludzie postrzegają Nową Hutę. Kiedy zapytałem respondentów o miejsca atrakcyjne i ulubione, pojawiło się wiele odpowiedzi: Kopiec Wandy, dworek Jana Matejki, pas startowy w Czyżynach, Plac Centralny wraz z miejscem, gdzie stał pomnik Lenina, kościół Arka Pana, Szpital im. Stefana Żeromskiego, Huta im. Tadeusza Sendzimira (obecnie Mittal Steel Polska SA oddział Kraków), „ponieważ spełnia bardzo ważną funkcję dla społeczności nowohuckiej – bardzo dużo ludzi tu pracowało”⁴⁰, zalew i łąki nowohuckie. W jednym z wywiadów pojawiła się odpowiedź: „Jabolowe Wzgórze”⁴¹, co świadczy o tym, że moi rozmówcy nadają własne nazwy miej-

³⁰ Wywiad nr 11.

³¹ Wywiad nr 6.

³² Wywiad nr 10.

³³ Wywiad nr 12.

³⁴ Wywiad nr 10.

³⁵ Wywiad nr 8.

³⁶ Wywiad nr 14.

³⁷ Wywiad nr 12.

³⁸ P. Sztompka, *op. cit.*, s. 307.

³⁹ *Ibidem*, s. 197.

⁴⁰ Wywiad nr 6.

⁴¹ Wywiad nr 8.

scom w Nowej Hucie. Jest to szczególnie ciekawe z punktu widzenia tworzenia tak zwanej mapy mentalnej⁴². Ta rozpowszechniona przez Kevina Lyncha technika polega na stworzeniu osobistej mapy przestrzeni, biorąc pod uwagę miejsca dla nas ważne, bliskie lub te, które są obecne w naszym życiu codziennym (szlaki komunikacyjne, naturalne ukształtowanie terenu, architektura)⁴³.

Zarówno z wywiadów z ekspertami, jak i młodymi ludźmi wynika, że na terenie Nowej Huty brakuje miejsc prestiżowych, nadających rangę dzielnicy – miejsc reprezentatywnych (takim miejscem mogłaby być siedziba szkoły wyższej czy duża biblioteka). Młodzi ludzie nie są dumni z tego, że żyją w Nowej Hucie. To powoduje poszukiwanie substytutów, chęć wytworzenia takich miejsc. Usłyszeć to można w tekstach hip-hopowych. Opowiadanie w piosence o swojej okolicy, dzielnicy, sprawia, że miejscu nadawana jest inna ranga. Rolą kultury hip-hopowej w tworzeniu się społeczności lokalnej szerzej zajmę się w dalszej części artykułu.

Dużą rolę w tworzeniu się więzi, identyfikacji ze społecznością odgrywają media. „Głos. Tygodnik Nowohucki”, jako gazeta lokalna, dzielnicowa, obejmująca swym zasięgiem obszar Nowej Huty, jest medium w niewielkim stopniu wykorzystywanym do pomocy w tworzeniu więzi oraz identyfikacji wśród młodych osób. Jedynym działem, o którym można powiedzieć, że traktuje o młodzieży, jest dział pod tytułem „Wybieramy Miss «Głosu»”, gdzie w każdym numerze prezentowane są młode dziewczęta, kandydatki na miss Nowej Huty. Wywiad z redaktorem naczelnym tygodnika, Janem L. Franczykiem pokazał, że gazeta nie ma pomysłu na dotarcie do młodego czytelnika. Kilka razy w ramach współpracy z liceum, klasa o profilu dziennikarskim odbywała w „Głosie” praktyki zakończone opublikowaniem reportażu, felietonów, jednak ta współpraca nie ma charakteru stałego. Względy finansowe nie pozwalają na zatrudnienie w zespole redakcyjnym młodej osoby, która mogłaby się zająć problemami młodzieży. To wszystko sprawia, że gazeta, która powinna być naturalnym miejscem wypowiadania się, dyskusji i krytyki, w świadomości młodzieży nie istnieje.

Drugą badaną techniką jakościowej analizy treści gazeta – krakowski dodatek „Gazety Wyborczej” – najczęściej donosił o naruszeniach prawa na terenie dzielnicy. Wszystkie przestępstwa, „Gazeta Wyborcza” opisywała jako zdarzenia, które nastąpiły „na osiedlu [tu padała nazwa osiedla] w Nowej Hucie”. Dodanie „w Nowej Hucie” uogólniało i etykietowało zdarzenie do poziomu dzielnicy. W badanym okresie krakowskie wydarzenia spoza Nowej Huty opisywane były bez tej uogólniającej i etykietującej kategorii. Przykładem może być artykuł o nagłówku *Zabójstwo przy ul. Szafera – nowe ustalenia* i tytule „*Metal*” w *areszcie*⁴⁴, gdzie nie ma podanej szerszej lokalizacji miejsca (mimo że jest to pra-

⁴² Technikę tę zastosowałem w jednym z wywiadów, kiedy to respondent wyraził chęć zrobienia takiej mapy mentalnej.

⁴³ Por. T. Nawrocki, *Miasto bez centrum? Centrum Katowic w oczach mieszkańców*, [w:] *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*, s. 290.

⁴⁴ IRE, „*Metal*” w *areszcie*, „Gazeta Wyborcza” 2004, 11 X, s. 1.

wie centrum miasta – Grzegórzki okolice ronda Grzegórzeckiego i Alei Pokoju), natomiast połączono to przestępstwo z zejściami z Nowej Huty.

Innym sposobem uogólniania i etykietowania lokalizacji były nagłówki artykułów informujące o zdarzeniach w tej dzielnicy. Często miały tę samą formę: zaczynały się od wytluszczonego równoważnika zdania, później informowały o temacie artykułu – *Nowa Huta. Napady blokerek na policjantów*⁴⁵ – lub wskazywały na nowohucką lokalizację zejścia. Przykładem może być wspólny protest hutników i kibiców Klubu Sportowego „Hutnik” w obronie miejsc pracy, który zorganizowano pod budynkami Mittal Steel Polska SA. Autorka informacji, dziennikarka „Gazety Wyborczej” artykuł na ten temat zatytułowała: *Wiece wróciły do Nowej Huty*⁴⁶. Również w treści artykułów etykietowano i uogólniano wydarzenia do stereotypowego poziomu dzielnicy. Zdania takie jak: „Wszyscy pochodzą z nowohuckich osiedli zdominowanych przez fanatyków Cracovii”⁴⁷ nasuwają obraz osiedli nowohuckich jako miejsc w większości zamieszkałych przez fanatycznych kibiców.

Wskaźnikiem poziomu identyfikacji z młodą społecznością nowohucką jest sposób mówienia o tej grupie. Analiza wywiadów z młodzieżą ujawniła, że rozmówcy używali w wypowiedziach trzeciej osoby liczby mnogiej (oni), zamiast „my”. Kiedy pytałem, co łączy młodych ludzi w Nowej Hucie, otrzymywałem odpowiedzi: „Ci, którzy się tu wychowali są ze sobą związani”⁴⁸; „Większość się sportem interesuje – jakieś 75%, reszta 25% ma jakieś hobby. Tutaj w Hucie hobby większości osób to siedzenie na internecie, na przykład na czaterii”⁴⁹; „Wszyscy robią wałki”⁵⁰; „Łączy ich dzielnica, klub piłkarski «Hutnik» powinien łączyć, ale nie łączy. Cała Huta powinna być za «Hutnikiem»”⁵¹; „Bieda. Jest dużo osób z patologicznych rodzin, trzymają się razem i to ich łączy”⁵²; „Ukończone szkoły”⁵³.

Z obserwacji wiem, że pewnego rodzaju forum wymiany myśli i manifestacji własnego obrazu świata jest nowohucka scena hip-hopowa. Obecnie w dzielnicy powstaje wiele różnych tzw. składów (zespołów) zajmujących się tym gatunkiem muzyki. W swoich tekstach młodzi raperzy bardzo często poruszają temat dzielnicy, w której żyją, jej problemów i zagrożeń. Opowiadają o tym, co łączy ich z tym miejscem, opisują zdarzenia, opowiadają o miejscach, w których żyją. Przykładem może być tekst grupy Szajka pod tytułem *Nowa Huta*. Muzyka hip-hopowa spełnia wszystkie trzy wspomniane wyżej warunki, aby stać się elementem łączącym i pomocnym w procesie wytwarzania więzi i identyfikacji społecznej. Zarówno zespoły, jak i odbiorcy pochodzą z Nowej Huty i słuchają tego typu muzyki (obiektywne podłoże związków między ludźmi). Osoby słuchające i nagrywające wzajem-

⁴⁵ *Ibidem*, *Chcieli odbić swoich*, „Gazeta Wyborcza. Kraków” 2004, XI 13–14, s. 1.

⁴⁶ A. Duma, *Wiece wróciły do Nowej Huty*, „Gazeta Wyborcza. Kraków” 2005, III 19–20, s. 5.

⁴⁷ I. Dańko, *Szalikowcy w areszcie*, „Gazeta Wyborcza. Kraków” 2004, X 16–17, s. 1.

⁴⁸ Wywiad nr 14.

⁴⁹ Wywiad nr 12.

⁵⁰ Wywiad nr 6.

⁵¹ Wywiad nr 13.

⁵² Wywiad nr 7.

⁵³ Wywiad nr 10.

nie zaspokajają swoje potrzeby (odbiorcy słuchają swojej ulubionej muzyki, nagrywający realizują swoje zamiłowania, co czasem wiąże się z pewną gratyfikacją). Trzeci element, czyli powstające na płaszczyźnie styczności jednostki z jednostką czy jednostki z grupą ludzi poczucie kontaktu z drugim, wzajemny stosunek emocjonalny oparty na poczuciu wspólnoty oraz manifestacja poczucia łączności w postawach i zachowaniach realizowane są na koncertach hip-hopowych. Jeden z respondentów mówi:

Da się wyróżnić styl nowohucki. Tutaj ludzie w tekstach skupiają się na bardziej przyziemnych rzeczach, że właśnie złapali kogoś, jak zapalił jointa przed klatką, że sąsiadka zadzwoniła na policję, jak siedzieli na ławce. Rymują też o tym, że ciężko tu znaleźć pracę. Jest to taki pesymistyczny styl, bo oni rymują o tym, jednak w swoich tekstach o poprawie tej sytuacji nie wspominają. Posłuchaj sobie *Warszafski walczyk* Tedego, takie imprezowe kawałki robione w Polsce są o wielkim przepychu, jaki będzie miał miejsce na tej konkretnej imprezie, o której rymują. A takie nowohuckie składy rymują o takiej imprezie, jak jakiś melanżyk pod blokiem. Nic z przepychem⁵⁴.

Wiele jest składów, które są znane tylko na osiedlach, a rozprawdzają swoją muzykę poprzez szeroko pojętą sieć elektroniczną, na przykład otoczenie sieciowe, programy *peer-to-peer*, strony WWW. Są też grupy znane szerszej publiczności. Takie zespoły prezentują się podczas koncertów organizowanych przez młodzieżowych liderów w klubach muzycznych. Ubogie zaplecze pubów i klubów muzycznych na terenie dzielnicy sprawia, że takie koncerty odbywają się na terenie całego miasta. Na imprezach tego rodzaju można zauważyć dużą frekwencję zarówno wśród występujących, jak i publiczności.

Większość uczestniczących w koncertach osób pochodzi z Nowej Huty. Może to być powodowane nagłośnieniem takich wydarzeń poprzez plakaty rozklejane w dzielnicy, przekazywanie informacji o imprezie innymi niż media masowe kanałami (SMS, e-mail, komunikatory internetowe, czaty, vleпки, strony WWW, plakaty, blogi). Uważam, że kultura hip-hopowa może odegrać w przyszłości istotną rolę w kształtowaniu się więzi pomiędzy młodymi ludźmi oraz w procesie identyfikowania się z tym miejscem. Świadomie użyłem pojęcia kultura, gdyż uważam, że zjawiska łączące się z hip-hopem już dawno wyszły poza ramy muzyczne obejmując taniec (*breakdance*), obraz (*graffiti*), modę, sport, styl życia.

Na zakończenie rozważań na temat stopnia identyfikacji oraz występowania więzi społecznych wśród młodej społeczności nowohuckiej przytoczę wypowiedź jednej z moich rozmówczyń, dotyczącą elementów łączących młode osoby: „Łączą ich osiedla. Jeżeli urodziłeś się na osiedlu, wychowałeś tu, to masz znajomych z osiedla i zostajesz na osiedlu. Całe życie toczy się na osiedlu. To ich łączy”⁵⁵.

4. WIEDZA O NOWEJ HUCIE

Drugim składnikiem wpływającym na jakość zjawiska społeczności lokalnej jest szeroko pojęta wiedza na temat miejsca (wydarzenia i postacie; historia, teraźniejszość oraz

⁵⁴ Wywiad nr 7.

⁵⁵ Wywiad nr 10.

plany odnoszące się do dzielnicy). Nowa Huta została zaprojektowana zarówno jako byt architektoniczny, jak i byt społeczny. Obecnie mieszkańców Nowej Huty nie da się zaplanować lub – tym bardziej – wymienić na takich, którzy pasowaliby do założeń tego miejsca. Dziś społeczność tu żyjącą cechuje przede wszystkim różnorodność (występująca zarówno między pokoleniami, jak i w obrębie każdego z nich). To zaś, co odróżnia młode pokolenie nowohucian od generacji budowniczych Nowej Huty to wspólna historia (którą odziedziczyli po wcześniejszych pokoleniach), wspólny kapitał przeżyć, tradycja, która wytworzyła się w ciągu 56 lat. Tych elementów spajających pierwsze pokolenie mieszkańców tej dzielnicy nie miało⁵⁶. Pytaniem pozostaje, czy młode pokolenie ma świadomość historyczną miejsca?

Gdy mowa o historii Nowej Huty, należy dokonać istotnego rozróżnienia na dwa elementy:

- 1) historię, która rozpoczęła się – według najnowszych ustaleń historyków – w 1945 roku;
- 2) historię obszaru, która odnosi się do wszelkich udokumentowanych wydarzeń mających miejsce na terenie dzisiejszej Nowej Huty a sięgających czasów prehistorycznych⁵⁷.

Z przeprowadzonych wywiadów jasno wynika, że młodzi ludzie nie mają świadomości historycznej tego miejsca. Czterech respondentów potrafiło prawidłowo umieścić w czasie powstanie Nowej Huty (początek lat 50. XX wieku), kilku z nich potrafiło odtworzyć chronologicznie kolejne etapy budowy dzielnicy. Jedna z respondentek odniosła się do czasów, z których pochodzą odkrycia archeologiczne z okolic Szpitala imienia Stefana Żeromskiego. Tylko trzech z badanych poruszyło kwestię walk z systemem komunistycznym. Jest to mało, biorąc pod uwagę fakt, jak ważne są dla starszych pokoleń wydarzenia 1960 czy też 1982 roku. Warto zaznaczyć, że w roku, w którym prowadziłem badania (2005) obchodzono 45. rocznicę wydarzeń walki o krzyż nowohucki, która miała szczególną oprawę. Obchodom towarzyszyły wystawy, spotkania, msze święte i odczyty, które były nagłaśniane zarówno przez prasę lokalną, jak i media elektroniczne.

Choć (jak wynikało z rozmów) większość młodych ma świadomość, że Nowa Huta była areną walk z systemem komunistycznym, to żaden z respondentów nie potrafił przywołać dat wydarzeń, w wypowiedziach wielu zauważyć można mylenie chronologii lub mieszanie faktów historycznych: „W czasie walk, zginął młody chłopak”⁵⁸ – wypowiedź respondenta dotycząca zająć pod krzyżem nowohuckim z 1960 roku. W wypowiedzi tej respondent najprawdopodobniej miał na myśli dziewiętnastoletniego Bogdana Włosika⁵⁹. Na

⁵⁶ Por. S. Ossowski, *Organizacja przestrzeni i życie społeczne w przyszłych osiedlach*, [w:] *Idem, op. cit.*, tom III, Warszawa 1967, s. 360–365.

⁵⁷ D. Gut, *Nowa Huta w świadomości jej mieszkańców*, [w:] *Kraków – przestrzenie kulturowe*, red. J. Bujak, A. Zambrzycka-Steczowska i R. Godula, Kraków 1993, s. 117.

⁵⁸ Wywiad nr 7.

⁵⁹ Bogdan Włosik – pracownik huty, zastrzelony 13 października 1982 roku przez kapitana Służby Bezpieczeństwa Andrzeja Augustyna w trakcie manifestacji hutników w obronie Solidarności i na rzecz uwolnienia jej działaczy. Ta zbrodnia przyczyniła się do fali wystąpień przeciwko reżimowi Wojskowej Rady Ocala-

pytanie kim był Bogdan Włosik, jeden respondent odpowiedział, że „był to młody chłopak zastrzelony przez ZOMO koło Arki”⁶⁰. Inny respondent nie był pewien swojej wiedzy: „kojarzy mi się z postacią chłopaka, który zginął w walkach z milicją, ale nie jestem pewien. Naprzeciwko kościoła Arka stoi pomnik, który upamiętnia to wydarzenie”⁶¹. Pozostali rozmówcy nie potrafili w ogóle skojarzyć tej postaci z jakimikolwiek wydarzeniami historycznymi (najczęstsza odpowiedź – „nie wiem”⁶²). Jedna rozmówczyni nie wiedziała kim był Włosik, natomiast w trakcie wywiadu opowiedziała o „pomniku przy kościele Arka Pana”⁶³, w miejscu gdzie zginął Wiśniewski”⁶⁴. Podczas wywiadów zauważyłem inne przejawy mylenia faktów. W czasie jednej rozmowy respondent opowiedział o „miejscu po pomniku Stalina”⁶⁵ (gdzie *de facto* stał pomnik Włodzimierza I. Lenina).

Odpowiedzi wskazują na niski poziom wiedzy historycznej młodego pokolenia. Również specjaliści zapytani o wiedzę historyczną młodzieży nie ocenili jej wysoko. Podkreślali jednak, że „jest coraz więcej okazji, żeby o niej [o historii – przyp. red.] słyszeli”⁶⁶. Dobrymi przykładami są: nowo otwarte Muzeum Nowej Huty, a także liczne wystawy fotografii z początków dzielnicy czy lekcje traktujące o historii lokalnej. Dużym powodzeniem cieszy się od lat konkurs na temat historii tych terenów organizowany dla gimnazjów i szkół średnich *Od Wandy do Sendzimira*. Jak mówi J.L. Franczyk: „poziom konkursu jest z roku na rok coraz wyższy”⁶⁷.

Co jest również warte podkreślenia, historia Nowej Huty liczy około 60 lat. Niedługi okres istnienia dzielnicy sprawia, że młodzi mogą sięgać do zapisanych w pamięci starszych mieszkańców obrazów wydarzeń⁶⁸. Dziadkowie większości respondentów należą do pierwszego pokolenia nowohucian. Jak ważne jest przekazywanie historii z pokolenia na pokolenie, może świadczyć wypowiedź respondenta, który jako jedyny wykazał się wiedzą o tym, kim był Bogdan Włosik: „Dziadek mi mówił, że to był kolega mojego wujka”⁶⁹.

Z analizy wywiadów wynika, że młodzi ludzie interesują się tym, co się dzieje w dzielnicy, zwłaszcza w obrębie ich osiedla i najbliższej okolicy. Młodzież zainteresowana jest inwestycjami i planami dotyczącymi zagospodarowania przestrzennego tego terenu. Młodych ludzi ciekawią także wydarzenia kulturalne, tworząca się tu kultura („interesuje mnie kultura hip-hopowa, która tu powstaje”⁷⁰), akcje promujące Nową Hutę oraz, co według mnie istotne, uchwały Rady Miasta („ciekawi mnie na przykład, co Rada Miasta

nia Narodowego. Postać Bogdana Włosika stała się w Nowej Hucie symbolem walki o wolność. Pomnik ustawiony w miejscu jego śmierci ma upamiętniać wszystkie ofiary stanu wojennego.

⁶⁰ Wywiad nr 6.

⁶¹ Wywiad nr 7.

⁶² Wywiady nr 8–11, 13, 14.

⁶³ Chodzi o pomnik postawiony w miejscu zastrzelenia Bogdana Włosika.

⁶⁴ Wywiad nr 10.

⁶⁵ Wywiad nr 11.

⁶⁶ Wywiad nr 5.

⁶⁷ Wywiad nr 2.

⁶⁸ D. Gut, *op. cit.*, s. 117.

⁶⁹ Wywiad nr 6.

⁷⁰ Wywiad nr 7.

robi z Placem Centralnym – z jego nazwą i remontem”⁷¹). W wielu wywiadach poruszono problem bezpieczeństwa w dzielnicy. Te wypowiedzi mogą świadczyć o tym, że młodzi nowohucianie interesują się przekształcaniem przestrzeni publicznej w ich dzielnicy oraz aktualnymi wydarzeniami z życia dzielnicy. Jest to kwestia odnosząca się ściśle do partycypacji w życiu społecznym, którą omówię dalej.

Istotny jest fakt, że respondenci najczęściej czerpią informacje na temat Nowej Huty z internetu. Badani podali jako podstawowe źródło strony: www.zyciekrakowa.pl, www.nh.pl. Jak powiedział rozmówca: „wystarczy wpisać w wyszukiwarce «Nowa Huta»”⁷². W dalszej kolejności badani podawali: gazety – „Głos. Tygodnik Nowohucki”, „Nasze Miasto”, „Dziennik Polski”, krakowski dodatek „Gazety Wyborczej”; telewizję – „Kronika” (program informacyjny Telewizji Kraków); radio, np. Blue FM, Region FM; a także plakaty czy ulotki.

Wypowiedzi te można analizować w odniesieniu do koncepcji społeczeństwa informacyjnego, sieciowego czy – jak się je najczęściej określa – ponowoczesnego. W społeczeństwie takim powszechny i łatwy dostęp do informacji sprawia, że nie zdobywa się wiedzy typu *know-what*, czyli wiedzy encyklopedycznej, obejmującej fakty. Najważniejsza jest wiedza *know-how*, czyli dająca pewne predyspozycje do tego, jak z dostępnych zasobów informacyjnych, zasobów wiedzy korzystać⁷³. Jednak, co należy podkreślić, wiedza typu *know-how* nie wpływa na procesy identyfikacji i integracji ze społecznością⁷⁴.

Kwestią, którą zająłem się, analizując wiedzę na temat dzielnicy, był problem centrum Nowej Huty. Aleksander Wallis definiuje centrum jako „obszar, który dzięki swym urbanistycznym i architektonicznym wartościom pozwala na największą koncentrację publicznych procesów społecznych, stanowiących warunek społecznej integracji i rozwoju ludności miasta oraz jego społecznego zaplecza. Wspomniane procesy przebiegają zarówno w sposób zinstytucjonalizowany, jak i nieformalny”⁷⁵.

Według Tomasza Nawrockiego centrum charakteryzuje się:

- odrębnością od pozostałych części miasta pod względem infrastruktury instytucjonalnej, koncepcji urbanistycznej i wartości architektonicznych;
- niedużą powierzchnią (w stosunku do reszty miasta);
- dobrą komunikacją z resztą miasta;
- identyfikowaniem przez społeczność miejską jako obszar, na którym zachodzą najważniejsze procesy życia publicznego;
- kluczowym znaczeniem dla społeczności miasta⁷⁶.

⁷¹ Wywiad nr 8.

⁷² Wywiad nr 12.

⁷³ Z. Dacko-Pikiewicz, *Nowy styl życia młodzieży kształtowany przez technologie informatyczne*, [w:] *Spółczesność informacyjna. Wizja czy rzeczywistość?*, red. L.W. Haber, tom II, Kraków 2004, s. 279.

⁷⁴ Por. A. Baranowski i M. Dymnicka, *Spółeczna pamięć i tożsamość na przykładzie Gdańska*, [w:] *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*, red. B. Jałowiecki, A. Majer i M.S. Szczepański, Warszawa 2005, s. 128.

⁷⁵ A. Wallis, *Informacja i gwar. O miejskim centrum*, Warszawa 1979, s. 24.

⁷⁶ T. Nawrocki, 2005, *op. cit.*, s. 289.

Centrum miasta – jak pisze dalej T. Nawrocki, nie musi być obszarem „o wysokich walorach artystycznych lub historycznych. Musi jednak istnieć jakaś grupa wielorako połączona z tym obszarem, grupa, która się z nim identyfikuje”⁷⁷.

W moich badaniach, obszarem najczęściej wymienianym przez młodych respondentów jako centrum Nowej Huty był Plac Centralny. Jednak najliczniejszą grupę stanowili rozmówcy, którzy wskazywali dwa lub więcej miejsc oraz ci, którzy nie potrafili wskazać centrum dzielnicy (innymi miejscami wymienianymi razem z Placem Centralnym były Rondo Kocmyrzkowskie, plac w Bieńczykach, Nowohuckie Centrum Kultury). Ekspertki podkreślali brak centralnego punktu tej dzielnicy, która kiedyś stanowiła odrębne miasto. Gdy przyjrzymy się Placowi Centralnemu, biorąc pod uwagę wyżej wymienione cechy centrum, okazuje się, że choć jest to obszar stosunkowo niewielki, odrębny od pozostałych części miasta, komunikacyjnie dostępny, to jednak w świadomości młodych mieszkańców nie jest identyfikowany jako teren, na którym zachodzą najważniejsze procesy życia publicznego. Jest to być może wynikiem braku instytucji integrujących, wspólnych dla całej zbiorowości (kawiarnie, lokale gastronomiczne, biblioteki, kluby, urzędy i tym podobne).

Na Placu Centralnym mieszczą się między innymi: kwiaciarnia, sklep spożywczo-monopolowy, bank, księgarnia, salon sprzedaży telefonów komórkowych, Cepelia, jubiler, sklep z taną odzieżą oraz trzy z nowymi ubraniami. Wszystkie te punkty można określić jako punkty handlowo-usługowe, które nie są postrzegane jako miejsca ważne dla integracyjnych procesów społecznych. Dodatkowo w ostatnich latach zauważyć można było degradację roli Placu Centralnego. Powstające na obrzeżach dzielnicy centra handlowe wyprowadziły stąd wiele poważnych firm oraz wielu klientów. Tę sytuację opisuje dziennikarka Elżbieta Borek:

Tam, gdzie działał klub empik, skupiający snobistyczną elitę intelektualną Huty, dziś jest sklep Bosman. Szwarc, mydło i powidło, kolorowo krzyczące z okien wystawowych. Miejsce salonu Mody Polskiej zajął szmateks. Ciuchy na wagę. Wysokie okna wystawowe, będące przedłużeniem narożnych arkad, biją po oczach czerwonymi banerami z napisem: „Tanie zakupy, tania odzież”⁷⁸.

5. DZIAŁALNOŚĆ NA RZECZ NOWEJ HUTY

O działaniach, z punktu widzenia nauk humanistycznych, pisało wielu naukowców⁷⁹. Sam termin działanie różnie jest definiowany. Piotr Sztompka definiuje działanie jako „za-chowanie, z którym związane jest znaczenie motywacyjne i kulturowe”⁸⁰.

⁷⁷ *Ibidem*.

⁷⁸ E. Borek, *O Nowej to Hucie piosenka*, „Dziennik Polski” 2004, I 30, s. 36.

⁷⁹ Por. Z. Bauman, *Działanie społeczne*, [w:] *Encyklopedia Socjologii*, kom. red. Z. Bokszański et al., red. nauk. A. Kojder et al., tom I, Warszawa 1998, s. 158–164.

⁸⁰ P. Sztompka, *op. cit.*, s. 64.

Działanie w odniesieniu do młodzieży nowohuckiej można rozpatrywać na dwóch płaszczyznach:

- 1) skierowane na młodzież;
- 2) podjęte przez młodych ludzi – ich aktywność.

Analizując pierwszy typ, trzeba pamiętać o uwzględnieniu każdej grupy w działaniach nakierowanych na młode pokolenie. Pominięcie którejkolwiek części społeczności może spowodować wytworzenie się tak zwanej podklasy (*underclass*) i powstanie zjawiska wykluczenia społecznego. Oba terminy odnoszą się do sytuacji, która polega na „pozbawieniu możliwości pełnego uczestnictwa w społeczeństwie”⁸¹ zarówno poszczególnych jednostek, jak i całych grup społecznych⁸².

Wykluczenie społeczne może przybierać różne formy. Oprócz ekonomicznego i politycznego, którymi nie będę się zajmował, lecz tylko je zasygnalizuję, występuje wykluczenie społeczne. To ostatnie występuje najczęściej w rejonach ubogich w takie obiekty użyteczności publicznej, jak parki, boiska sportowe, centra kulturalne i teatry. To sprawia, że „udział w życiu publicznym jest często słaby. W dodatku wykluczone rodziny i jednostki mają mniej okazji do wypoczynku, uprawiania turystyki i spędzania czasu wolnego poza domem. Wykluczenie społeczne może też oznaczać słabo rozwiniętą albo luźną sieć relacji społecznych, która prowadzi do izolacji i ograniczenia kontaktów z innymi”⁸³. Wydaje się, że wszystkie elementy wykluczenia społecznego można odnieść do problemów występujących w Nowej Hucie.

W wywiadach z ekspertami poruszyłem kwestię aktywności na rzecz nowohuckiej młodzieży. Z rozmów wnioskować można, że na terenie Nowej Huty jest coraz więcej różnego typu inicjatyw i działań. Jednak – co zauważają specjaliści – „Dużo się dzieje, ale nie są to działania skoordynowane. Przez to efekty są mniejsze niż mogłyby być, gdyby myślało się strategicznie, koalicyjnie”⁸⁴. Wiele jest również projektów, które są kierowane „do wszystkich, a jeśli coś jest dla wszystkich, to tak naprawdę mało kogo interesuje. Mało jest tu myślenia kategoriami grup docelowych, niszowych, czyli wyrazistych, typowo huckich, które przyciągałyby ludzi spoza Huty albo takie, które odpowiadałyby na potrzeby mieszkańców”⁸⁵.

Działalność na rzecz dzieci i młodzieży podejmują liczne na terenie Nowej Huty ośrodki i domy kultury. Z danych z roku 2003 wynika, że w domach i ośrodkach kultury działało 71 zespołów artystycznych, 202 kluby i koła zainteresowań oraz odbyły się 164 różnego rodzaju kursy⁸⁶. Duża część tej oferty skierowana jest do młodzieży. Jednak, co

⁸¹ A. Giddens, *op. cit.*, s. 346.

⁸² Krytycznego przeglądu literatury polskiej na te tematy dokonali A. Karwacki i D. Antonowicz, *Underclass i kultura biedy w środowiskach popegeerowskich w kontekście sporów teoretycznych i interpretacyjnych*, „Studia Socjologiczne” 2003, nr 3, s. 69–111.

⁸³ A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 347.

⁸⁴ Wywiad nr 2.

⁸⁵ Wywiad nr 5.

⁸⁶ Por. M. Duda, *Kultura i ochrona zabytków*, [w:] Wydział Strategii i Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Krakowa, *Raport o Stanie Miasta 2003*, Kraków 2004, s. 228.

podkreślają eksperci, często te propozycje nie są dostosowane do oczekiwań młodych ludzi: „Od ośrodków kultury i domów kultury ze swoją ofertą, często bardzo bogatą, ale niedofinansowaną, młodzież dystansuje się”⁸⁷. Taką rezerwę zauważyłem pośród moich respondentów. Żaden z nich nie uczęszczał na jakiekolwiek zajęcia odbywające się w domach i ośrodkach kultury. Mimo bogatej oferty tych instytucji, młodzi respondenci proponowali „otworzyć więcej takich klubów jak «Mirage»⁸⁸, na skalę osiedla”⁸⁹.

Biorąc pod uwagę aktywność młodzieży w Nowej Hucie, trzeba zauważyć jej nikłe zaangażowanie w coraz liczniejsze projekty i inicjatywy. Żaden respondent nie brał udziału w takich działaniach. Młodzi badani, mimo że wiedzieli o różnego rodzaju projektach, nie angażowali się w nie. Jedynym wyjątkiem był udział w imprezach masowych. Jednak i w tego typu imprezach badani nie brali udziału jako organizatorzy lub osoby pomagające w organizacji. Zazwyczaj stanowili publiczność. Na tym przykładzie można stwierdzić, że angażowanie się w życie publiczne (partycypacja społeczna) jest znikome.

Dyrektor Teatru Ludowego Jerzy Fedorowicz widzi tę kwestię inaczej: „W tutejszej młodzieży (jak zapewne w każdym innym zakątku Polski) tkwi duży potencjał, który należy zagospodarować. Projekty realizowane w ramach programu *Terapia przez sztukę* świadczą o tym, że da się z tą młodzieżą robić rzeczy ciekawe i wartościowe. Należy pamiętać o tym, że trzeba zaproponować im coś, co będzie dla nich ciekawe”⁹⁰. Potwierdzają to słowa pracownicy Małopolskiego Instytutu Kultury: „Odzew na realizowane przez Małopolski Instytut Kultury projekty był bardzo duży. Jeśli jest sensowna propozycja, to jak najbardziej, młodzież się w to angażuje. (...) Zawsze pierwszy krok wychodził od nas, jednak zawsze ci młodzi ludzie dodawali coś od siebie. Tak było w wypadku «Feniksa». Program się już zakończył, ale teraz, jak wiemy, żyje własnym życiem”⁹¹. Jednak ciekawych inicjatyw dla młodzieży jest wciąż zdecydowanie za mało (na ponad dwustutysięczną dzielnicę), co potwierdza Proboszcz Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej na osiedlu Szklane Domy ksiądz Niward Karsznia: „Parafia zdecydowanie za mało oferuje młodym, by wartościowo spędzali czas. Oczywiście zajmujemy się tą najbardziej zaniebabaną młodzieżą, lecz uważam, że powinniśmy robić więcej. Nie jest przyczyną nawet brak funduszy, bo te zawsze się znajdują. Po prostu jest nas za mało [ojców Cystersów – przyp. J.D.], a ciężko dziś kogoś włączyć w pracę w parafii”⁹².

6. OFERTA KULTURALNA

Oferta kulturalna Nowej Huty w odniesieniu do zjawiska społeczności lokalnej powinna być analizowana na dwóch płaszczyznach:

- 1) jako czynnik integrujący społeczność nowohucką,
- 2) jako element integrujący Nową Hutę ze społecznością Krakowa.

⁸⁷ J. Bartlewicz, *Wejście w swój czas*, „Gazeta Krakowska”, dodatek „Gazeta Nowohucka” 2004, IV 27, s. IV.

⁸⁸ Klub na osiedlu Bohaterów Września podlegający Ośrodkowi Kultury Kraków-Nowa Huta.

⁸⁹ Wywiad nr 12.

⁹⁰ Wywiad nr 1.

⁹¹ Wywiad nr 5.

⁹² Wywiad nr 3.

Nowa Huta to w ostatnich latach miejsce, w którym zachodzą poważne zmiany w każdej dziedzinie życia. Dotyczy to również kultury. Obok zamykanych instytucji kulturalnych (kin, bibliotek i przyosiedlowych klubów) powstają nowe inicjatywy (Teatr „Łaźnia Nowa”, scena „Stolarnia” w Teatrze Ludowym, festiwale muzyczne). Duże zmiany nastąpiły również w ofercie rozrywkowej na poziomie kultury masowej. Powstające w obrębie i najbliższym otoczeniu Nowej Huty centra i galerie handlowe (Carrefour, M1, Plaza, Geant), multiplexy (Multikino, Cinema City, Imax) oraz inne obiekty o charakterze rozrywkowym (Park Wodny, Fantasy Park) kierują swoją ofertą do zamożniejszych mieszkańców dzielnicy i Krakowa, gdyż uczestnictwo w oferowanych atrakcjach uzależnione jest od możliwości finansowych⁹³.

Młodzież, odnosząc się do oferty kulturalnej dzielnicy, uwzględniła również działalność nowopowstałego Teatru „Łaźnia Nowa”, który bardzo intensywnie wszedł w życie dzielnicy. Nagłośnienie medialne rozpoczęcia działalności Łaźni Nowej (zarówno w mediach lokalnych, jak i w mediach krakowskich), współpraca ze społecznością lokalną twórców teatru oraz przejęcie tej instytucji przez miasto (tym samym jako jednostka publiczna ma zapewnione finansowanie z kasy miejskiej) sprawiło, że jest ona dobrze postrzegana w środowisku nowohuckim.

Repertuar teatru nie tylko prezentuje ambitną sztukę, ale także w swych projektach angażuje społeczność lokalną. Przykładem może być spektakl pod tytułem *Mieszkam tu*, w którym wzięli udział mieszkańcy nowohuckich osiedli lub gazeta „Lodołamacz”, rozprowadzana na terenie dzielnicy oraz na Kazimierzu, w której „młodzi ludzie piszą o Nowej Hucie i podkreślają jej specyfikę”⁹⁴. Także socjologowie uważają, że Łaźnia Nowa to oferta kulturalna na najwyższym poziomie, która może przyczynić się do zintegrowania społeczności (przede wszystkim młodych ludzi). Może stać się również centrum kulturalnym, nie tylko tej dzielnicy⁹⁵. Jest to ważne, gdyż zarówno wywiady z młodzieżą, jak i z ekspertami, wykazały, że w Nowej Hucie nie tylko nie ma – jak już wcześniej wykazałem – centrum miasta, brakuje również centrum kulturalnego.

Badani najczęściej nie potrafili wskazać jednego miejsca lub mówili, że nie ma takiego miejsca: „Nie ma jednego takiego miejsca, które byłoby centrum kultury. Można powiedzieć, że cała Huta to centrum kultury, bo na każdym kroku się tu coś dzieje. Można powiedzieć, że jest nim NCK”⁹⁶, bo tam się dzieje najwięcej rzeczy kulturalnych, tam jest najwięcej miejsca. Tak samo można powiedzieć o Szkole Muzycznej, jako o centrum, gdzie odbywa się dużo rzeczy kulturalnych. Teatr Ludowy też jest centrum kultury. Innego rodzaju, ale też jest. To są takie trzy miejsca. No i centrum, jako Plac Centralny też. Żadne z nich nie wybijają się ponad inne, bo każde spełnia inne funkcje. Szkoła Muzyczna – muzyka, NCK – targi ezoteryczne i takie tam, Ludowy – nowoczesne sztuki mało znanych ar-

⁹³ A. Stenning, *Życie w przestrzeniach (post)socjalizmu. Przypadek Nowej Huty*, op. cit., loc. cit.

⁹⁴ Wywiad nr 2.

⁹⁵ Cyt. za: J. Bartlewicz, *Wejście w swój czas*, „Gazeta Krakowska”, dodatek „Gazeta Nowohucka” 2004, 27 IV, s. IV.

⁹⁶ Nowohuckie Centrum Kultury.

tystów, którzy chcą się wykazać, Plac Centralny – wydarzenia na skalę masową”⁹⁷. Właśnie uczestnictwo w masowych imprezach młodzi ludzie potwierdzali najczęściej. Eksperci o takich imprezach wypowiadają się sceptycznie: „Nie jestem zwolenniczką imprez jednodniowych. One dużo kosztują, a niewiele dają, jeśli chodzi o integrację społeczności”⁹⁸. Z własnych obserwacji wnioskuję, że oferta kulturalna proponowana nowohucianom jest bardzo przypadkowa. Przykładem tak konstruowanej oferty jest cykl koncertów *Nowa Huta. Dlaczego nie?! Odbývają się one na zasadzie: jaką gwiazdę uda się ściągnąć, taka będzie*⁹⁹. Duża frekwencja na tych koncertach „potwierdza jedynie głód kultury w Nowej Hucie. Jednak mówimy o kulturalnej ofercie najwyższej marki. To nie może być danina, coś z łaski. To musi być poważna oferta, bo na przykład młodzież nie da się już oszukać jakimiś substytutami”¹⁰⁰.

Analiza krakowskiego dodatku do „Gazety Wyborczej” potwierdza obraz ubogiej w wydarzenia Nowej Huty. Ważnym, bo odnotowanym aż sześć razy (w lutym), wydarzeniem było powstanie Teatru „Łaźnia Nowa”. Wywiady z twórcami, zapowiedzi i recenzje ukazywały się wyjątkowo często. Być może powodem jest objęcie patronatem medialnym tej instytucji przez „Gazetę Wyborczą”. Warto zwrócić uwagę na to, że w „Co jest grane?” (piątkowym dodatku „Gazety Wyborczej”, który ma być „przewodnikiem po kulturze w mieście”) zarówno w badanym okresie, jak i po nim brakuje jakichkolwiek informacji na temat repertuaru. W „Głosie. Tygodniku Nowohuckim” informacje, zapowiedzi i relacje kulturalne wymieszane są z innymi informacjami, brakuje działu, który traktowałby o nowohuckiej kulturze. Przykładem może być kolumna z repertuarem kina „Sfinks”¹⁰¹, która sąsiaduje z informacjami na temat mszy świętych w Nowej Hucie.

7. PODSUMOWANIE

W badaniach starałem się odpowiedzieć na pytanie: czy można mówić o społeczności lokalnej wśród obecnego pokolenia nowohuckiej młodzieży? Wyniki pokazują, że jest to problem bardziej złożony, do zbadania którego należy oprócz technik jakościowych wykorzystać techniki ilościowe na reprezentatywnej grupie młodych nowohucian, a także inne twarde dane. Rezultaty badań wydają się wskazywać, że pojęcia tradycyjnej społeczności lokalnej nie można stosować wobec tej grupy.

Wraz z wiekiem badanych zmniejsza się liczba kontaktów rówieśniczych w obrębie dzielnicy, na rzecz innych (studenckich, pracowniczych). Jednak te, które pozostają, są silne i opierają się na więziach o charakterze pierwotnym. Zjawisko *fluidity* powoduje, że kontakty na poziomie styczności również zachodzą w mniejszym stopniu niż kiedykolwiek

⁹⁷ Wywiad nr 10.

⁹⁸ Wywiad nr 5.

⁹⁹ Wywiad nr 8.

¹⁰⁰ Cyt. za: J. Bartlewicz, *op. cit.*, *loc. cit.*

¹⁰¹ Kino „Sfinks” – jedyne działające kino w Nowej Hucie. W repertuarze znajdują się ambitne filmy oraz kino europejskie. W ramach kina prowadzony jest Dyskusyjny Klub Filmowy „Kropka”.

na tym terenie. Pomimo wielu plusów mieszkania w Nowej Hucie, młodzi ludzie myślą stereotypowo na temat tego miejsca i ludzi tu żyjących. Diagnozę tego stanu przedstawił Andrzej Bukowski:

Nowa Huta była najpierw pieszczochem systemu, ale później w latach 80. było to serce opozycji, Solidarności. W latach 90. to Kraków stał się biegunem wzrostu, a ta największa dzielnica miasta zaczęła się degradować [określiłbym to raczej «zaczęła być marginalizowana i degradowana» – przyp. J.D.].

Wytworzona została jednak lokalna duma i mimo utartych stereotypów nie można przekreślić organizmu liczącego 250 tysięcy mieszkańców. I tu chyba dotykamy węzłowego problemu młodzieży związanego z przeświadczeniem o degradacji tej dzielnicy¹⁰².

Zalety życia w Nowej Hucie i poczucie dumy są spychane pod wpływem negatywnych opinii dotyczących tego miejsca, ale nie znikają całkowicie ze świadomości młodzieży. Podczas badań zauważyłem również, że stereotyp niebezpiecznej, brudnej, biednej, zmarginalizowanej Nowej Huty podtrzymują niektórzy przedstawiciele instytucji tu działających i niektóre środowiska, by zdobywać granty dla obszarów zagrożonych patologiami i marginalizacją.

Jedno jest pewne, by walczyć ze stereotypami, należy wiele wiedzieć na dany temat. U moich respondentów zauważyć można było niewiedzę na temat lokalnej historii, którą – jak twierdzą eksperci, powoli zaczynają się interesować młodzi ludzie. Świadomość historii jest ważna z punktu widzenia identyfikacji z miejscem. Wiedza o teraźniejszych działaniach potrzebna jest zaś do działania w życiu publicznym. Jak wynika z badań, młodzi ludzie interesują się tym, jak przekształcana jest przestrzeń wokół nich. Może to wskazywać na wzrost chęci udziału w życiu publicznym, co jest ważnym elementem budowy społeczności lokalnej. Właśnie temu mają służyć liczne projekty aktywizujące młodych ludzi.

Powstawanie nowych organizacji ukierunkowanych na działanie społeczne dobrze wróży zwiększającej się partycypacji w życiu społecznym, kulturalnym czy też gospodarczym (zapewne w przyszłości). Wspomniane już wyżej zjawisko *fluidity* wpływa na znaczne ograniczenie więzi na poziomie życia dzielnicy. By mu przeciwdziałać, należy podjąć działania w celu wzbogacenia oferty kulturalnej dzielnicy. Dopiero, gdy wydarzenia kulturalne w Nowej Hucie staną się alternatywą wydarzeń artystycznych odbywających się w Śródmieściu, młody człowiek będzie chciał tu spędzać wolny czas. Przykładem mogą być przedstawienia w Łaźni Nowej (*Cukier w normie*, *Mieszkam tu*), czy też pokazy kina niemego z podkładem muzycznym w wykonaniu różnych grup w kinie „Sfinks”, na które przychodzi młodzież nowohucka.

Programy mające aktywizować społeczność, w tym młode osoby, powoli odnoszą sukces, choć są dopiero w początkowej fazie. Młodzież, mimo małej aktywności na tym terenie, ma coraz większą świadomość, że żyje nie „na osiedlu X w Nowej Hucie”, ale „w No-

¹⁰² Cyt. za: J. Bartlewicz, *op. cit.*, *loc. cit.*

wej Hucie na osiedlu X". „Szersza świadomość” (po wykonaniu moich badań celowo nie używam określenia tożsamość lokalna, ponieważ uważam, że to pojęcie jest zbyt mocne dla trafnego opisanego tego zjawiska) uwidacznia się w tekstach zespołów hip-hopowych i w całej kulturze hip-hopowej (graffiti, vleпки i tym podobne).

Co warto podkreślić, owa szersza świadomość zaczyna tworzyć się na coraz to nowych polach życia publicznego, obejmując szersze kręgi osób z młodego pokolenia nowohucian. Przykładem może być cytata jednego z rugbystów trenującego w nowo powstałym klubie sportowym „Nowa Huta Rugby Klub”: „Nieważne, z jakiego kto jest osiedla, chcemy być jedną drużyną, która będzie grać dla Nowej Huty!” Myślę, że programy mające na celu rewitalizację i aktywizację społeczności lokalnej również przyczynią się (lub już przyczyniają) do wzrostu świadomości lokalnej. Być może za kilka lat będzie można zbadać zjawisko tożsamości lokalnej wśród młodych mieszkańców Nowej Huty, jednak tę kwestię zostawiam otwartą.

YOUNG GENERATION OF NOWA HUTA INHABITANTS. SOCIOLOGICAL STUDY OF THEIR LOCAL COMMUNITY

Author describes phenomenon of local society among young residents of Nowa Huta – postindustrial district of Cracow. Researcher portrays it by considering four elements:

- 1) degree of identification with the society of Nowa Huta;
- 2) social relationships of people;
- 3) the knowledge about neighborhood (as well historical as recent);
- 4) social activity (actions targeted at youth of Nowa Huta and activities of young adult themselves).

Author analyses every element of the phenomenon of local society based on participant observation and performance of quality research which includes interviews with young people of the district and experts that deal with the young generation of Nowa Huta. Writer also analysed two newspaper sources, looking for relevant information about the adolescent residents of Nowa Huta.